

dzeń. Niekiedy wręcz wywód historyczny zdaje się dominować nad refleksją filozoficzną. W wyniku tego może pojawić się u czytelnika wrażenie realizmu i aktualności prezentowanych zagadnień. Wydaje się, że jest to zgodne z podejściem samego Taylora, który rezygnuje z suchej spekulacji i abstrakcyjnych problemów na rzecz badania konkretnych przejawów skomplikowanej egzystencji społecznej.

Wyrazy uznania należą się polskiemu wydawcy książki za przytaczanie w przypisach, naturalnie tam, gdzie to możliwe, polskich tłumaczeń cytowanych przez kanadyjskiego filozofa dzieł. Umożliwia to szybsze dotarcie do wspomnianych pozycji i lepszą konfrontację poszczególnych twierdzeń. Swoistym brakiem jest natomiast nieobecność bibliografii.

Zrozumieć nowożytną społeczność polityczną i siebie jako jej członka – to chyba zasadniczy cel, który postawił sobie Ch. Taylor w zaprezentowanej wyżej publikacji. Odwołał się on przy tym do pewnych wyobrażeń, które przez pewien czas kształtowały sposób myślenia i życia ludzi, a następnie zostały ujęte w ramach teorii. Artykulacja sprzyja zawsze lepszemu rozumieniu danej kwestii. Dotyczy to również życia społecznego, zwłaszcza tak zmagmatwanego, jak to nowożytne. Taylor pokonuje jednak dzielnie liczne trudności i kreśli przed nami obraz państwa nowożytnego jako bezosobowego systemu politycznego znaczonego indywidualizmem jednostek, opartego na ich umowie, posiadającego rozbudowaną sferą publiczną i gospodarczo-ekonomiczną, podmiotowe i przedmiotowe struktury, odartego z religii i metafizy-

ki. Podkreśla jego zalety, wskazuje na braki i zagrożenia, ale wydaje się, że zachęca też do zaangażowania na jego rzecz i odpowiedzialnego kształtowania.

KAROL JASIŃSKI

Tadeusz Buksiński, *Etyka ewangeliczna*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2011, ss. 245.

Książek, rozpraw i artykułów poświęconych nauce moralnej Nowego Testamentu, Ewangelii czy etosowi głoszonemu przez Jezusa nie brakuje, aczkolwiek problem etosu, moralności jest w nich umieszczany w szerokim kontekście teologicznym, rozsadzającym ramy nawet szeroko pojętej etyki filozoficznej. Warto w tym kontekście wspomnieć klasyczne już dziś książki Rudolfa Schneckenburga, Karla H. Schelkle czy Joachima Gnilki. Autorzy wspomnianych opracowań i monografii unikają terminu etyka, zastępując go „etosem”, „nauką moralną” etc., co ma swoje racje, do których przyjdzie nam jeszcze wkrótce powrócić. Uwagi powyższe odnoszą się nie tylko do piśmiennictwa języka niemieckiego, francuskiego czy angielskiego, ale i naszego rodzimego rynku wydawniczego (przykładem książka Michała Wojciechowskiego pt. *Etyka Biblii*, Kraków 2009). Opracowania o etosie ewangelicznym pisane przez biblistów, egzegetów, moralistów, teologów, filozofów i etyków, przez chrześcijan i agnostyków, wątpiących i głęboko wierzących, ateistów, wyznawców innych religii etc. wydobywają różne

wątki etyczne, naświetlają moralność ewangeliczną różnymi światłami i z różnych punktów odniesienia, z różnego *Sitz im Leben*, żeby posłużyć się znanyim określeniem z zakresu krytyki biblijnej. Książka Tadeusza Buksińskiego, poznańskiego filozofa, wpisuje się zatem w wyjątkowo bogatą już literaturę przedmiotu, spośród której wiele pozycji zasługuje na szacowne, ale i zasłużone określenie jako klasyczne. Autor opiniowanej pozycji świadomie jednak rezygnuje – w przytłaczającej części swego opracowania – z wykorzystania choćby cząstki tego dorobku i pisząc swą książkę, pozostaje niejako sam na sam z tekstem Ewangelii, abstrahując generalnie od kwestii soterycznych, dogmatycznych czy kerygmatacznych, choć dopuszcza je momentami do głosu, szczególnie w końcowych partiach swej książki. Pozwala mu to spojrzeć na badane kwestie niejako świeżym okiem, nieuzbrojonym w kakofoniczny czasem głos teorii i cudzych interpretacji i przefiltrować je wyłącznie poprzez pryzmat własnych przedzałożeń i własnej świadomości nie tylko moralnej, ale i etycznej, filozoficznej czy metodologicznej. Podejście takie daje duże pole wolności badawczej i analitycznej, ale niesie ze sobą także duże ryzyko, rodzi dość niepokojące w swym zasadnym radykalizmie pytania o jego dopuszczalność i sensowność oraz stawia przed autorem duże wymagania warsztatowe. Odwaga Tadeusza Buksińskiego w tym zakresie zasługuje na wstępny podziw czytelnika, tym bardziej, że – antycypując dalszy ciąg niniejszej recenzji – przedstawione w książce analizy ukazują sensowność wybranej strategii badawczej i *eo ipso* dokonują jej

przekonywającego usprawiedliwienia. Książka jest dojrzałym i interesującym opracowaniem etyki ewangelicznej, będąc owocem spotkania jej autora z tekstem Ewangelii.

Autor recenzowanej książki, abstrahując od kwestii egzegetycznych, biblijnych, dogmatycznych czy – w szerokim tego słowa znaczeniu – historycznych, niejako programowo zostawia całkowicie poza obszarem swego zainteresowania takie doniosłe kwestie, jak problem Jezusa historycznego i Chrystusa wiary, teologicznego charakteru czterech Ewangelii i ich specyfikacji, problemy interpretacji tekstu i hermeneutyki biblijnej, zagadnienie *ipsissima verba Iesu* etc. Czyż jednak takie branie w nawias wiedzy biblijnej, egzegetycznej jest zasadne, w jakikolwiek sposób twórcze? „Ucho igielne” w takiej perspektywie, dla przykładu, będzie rozumiane literalnie, a nie w sensie zrozumiałym dla ówczesnych Żydów, czyli jako jedna z bardzo wąskich bram, prowadzących do Jerozolimy, co dość radykalnie zmienia interpretację wspomnianej perykopy. Autor najwyraźniej jednak wierzy, że można całą tę wiedzę wypracowywaną przez wieki wziąć w generalny nawias i analizując bez wyposażenia warsztatowego teksty Ewangelii, wydobyć kształt etyki, nauki moralnej w nich zawartej. Zakłada też, że można przesłanie moralne Jezusa analizować w kategoriach metaetycznych i z wykorzystaniem instrumentarium z zakresu etyki filozoficznej i normatywnej. Autor, zgodnie zresztą z deklaracją wyrażoną we wstępie do swej książki, stara się nie przywoływać poglądów filozofów nawiązujących wprost lub nie wprost do etyki

głoszonej przez Jezusa czy klasycznych teorii etycznych. Robi pewne wyjątki, dla przykładu dla Arystotelesa czy Kanta i kilku współczesnych myślicieli (np. Jürgena Habermasa) oraz pewnych koncepcji z zakresu etyki czy filozofii społecznej i politycznej. Generalnie jednak stara się – przynajmniej w pierwszych partiach opracowania – wyłączyć wszystko, co nie ma bezpośredniej legitymizacji w tekście Ewangelii. W tym sensie postępuje niczym wytrawny fenomenolog, posługujący się husserlowską procedurą *epoché*. To dość ryzykowne w punkcie wyjścia zamierzenie, ryzykowne głównie w kontekście podjętej problematyki, przynosi jednak interesujący owoc w postaci omawianej książki, która zawiera zwartą, koherentną koncepcję, zawierającą agatyczne odczytanie nauczania i misji Jezusa.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, wstępu oraz podsumowującego, syntetycznego zakończenia. We wstępie zostały naświetlone generalne rudymenty metodologiczne książki. Czytelnik przystępuje zatem do lektury ze wstępnym uświadomieniem sobie podejścia autora do omawianych spraw, z jasnością co do wewnętrznej teleologii książki oraz ze świadomością blasków i cieni warsztatowych założeń oraz eksplanacyjnych i poznawczych strategii. Autor sam ma tę świadomość i dzieli się z nią z czytelnikiem. Rozdział pierwszy („Sprawiedliwość ewangeliczna”) jest próbą nakreślenia rudymentów etyki (także metaetyki) Jezusowej i znalezienia klucza do jej rozumienia. Znajdujemy w nim ciekawą globalną interpretację etyki Jezusowej jako etyki dobra i sprawiedliwości (a nie miłości czy miłosierdzia, jak naj-

częściej jest przedstawiana w literaturze przedmiotu), tworzącej normy sprawiedliwego życia. Nauczanie moralne Jezusa, jak stwierdza autor, wykraczało poza czystą normatywność, sięgając metafizycznych (dodać warto: i eschatycznych) podstaw obowiązywalności norm i reguł etycznych. Rozdział drugi („Jezus wobec polityki”) zawiera interpretację stosunku Jezusa do sfery politycznej, co jest interesujące tak z powodów historycznych (mesjańskich wyobrażeń Żydów), jak i współczesnych (nieprzemijającego problemu: chrześcijanie a polityka). Otwierają go interesujące uwagi autora, dotyczące roli politycznej Kościołów. Tezy o stosunku Jezusa do polityki jako takiej, do sfery i zjawiska polityczności są postawione chyba zbyt radykalnie, a tezy dotyczące partycypacji chrześcijan w sferze politycznej poprzez swą migotliwość tracą jasność i określoność. Za bardzo interesujące należy uznać analizy polityka-antypolityka (choć wydaje się, że w odniesieniu do wielu omawianych tu kwestii można by użyć pojęcia metapolityka). W rozdziale trzecim („Dobra amoralne i moralne”) dokonano analizy różnych typów i rodzajów dobra i zła, moralnego charakteru dóbr naturalnych i społecznych etc. Rozdział czwarty („Moralne wybory i ich uwarunkowania”) analizuje problemy wolności, przede wszystkim wewnętrznej, jej uwarunkowań oraz zakresu podmiotowego funkcjonowania. Autor dopuszcza tu do głosu m.in. św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu, dyskutując problemy aretologii i agatologii w kontekście etyki ewangelicznej. Podkreśla, a trudno się z tym nie zgodzić, że Jezus walczył nie o zmianę tej czy innej

normy moralnej, lecz o nową świadomość etyczną, o radykalną zmianę całej perspektywy moralnej. Rozdział piąty („Dobro dobra”) zawiera bardzo interesujące analizy relacji dobro-zło, transcendentnych uwarunkowań opcji człowieka za dobrem i złem, problemu wolności człowieka w kontekście istnienia i działania mocy nadnaturalnych, zagadnienia wielopoziomowości sensu ludzkich wyborów i działań, paradoksalności dobra moralnego etc. Tu pojawia się oryginalna – choć bardzo dyskusyjna i teologicznie ryzykowna – teza, że śmierć Chrystusa zmasała grzechy popełnione przez ludzi mimowolnie, nieświadomie, w stanie poważnego ograniczenia ich wolności. Generalnie w odniesieniu do całości książki należy stwierdzić, że zastosowana strategia badawcza umożliwiła wypracowanie i postawienie wielu interesujących i oryginalnych tez i wniosków oraz zbudowanie ciekawej i inspirującej całości za pomocą metodologicznie „ubogich środków”.

Część tez ogólnych i szczegółowych budzi wątpliwości, sprzeciw, część zachęca do pogłębionych przemyśleń i szerokich dyskusji. Te ostatnie pomijamy, jako że nie jest zadaniem tej krótkiej recenzji przeprowadzanie szczegółowych dyskusji rozlicznych zagadnień, a odnotowanie faktu, że prowokuje ona do takich dyskusji, jest uznaniem pozytywnej strony omawianej publikacji. Postawmy jednak kilka pytań powstałych na gruncie wątpliwości czy sprzeciwów. Czy rzeczywiście uprawnione jest stwierdzenie, że Jezus nie przestrzegał prawa Mojżeszowego? Ten skrót myślowy wymaga choćby krótkiego doprecyzowania (o stosunku Je-

zusa do Tory, por. np. J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2005, s. 279-296; tam też bibliografia problemu). Zresztą dalej autor sam łagodzi powyższe stwierdzenie. Czy teza o charakterze prawa w Starym Testamencie nie jest zbyt śmiała? Czyż nie należałoby jego drobiazgowych unormowań traktować jako klasycznego tabu z wszystkimi tego konsekwencjami? Czy dobro i sprawiedliwość jest rzeczywiście lepszym kluczem do zrozumienia etyki ewangelicznej niż tradycyjna interpretacja oparta na miłości-agape? Teza o relatywizmie etyki Jezusowej domaga się precyzacji, kontekst zbyt słabo to określa, a termin „relatywizm” jest w etyce i aksjologii bardzo rozmyty i silnie nacechowany ocennie. Określenie deontologizmu etycznego przez autora budzi pewne wątpliwości. Z jednej strony mówi on o „geniuszach etycznych”, stanowiących normy i będących – jak należy domniemywać – legitymizatorami tych norm, a z drugiej czytamy, że ich nauczanie jest zakotwiczone w obiektywnym świecie norm (czyli zastanym przez geniuszy etycznych). Gdzie zatem tkwi źródło moralności? W akcie stanowienia czy odczytania obiektywnego porządku moralnego przez geniusza etycznego? Tworzy to napięcie i powoduje niespójność deontologizmu jako historycznie dość dobrze określonego kierunku etycznego i stanowiska w sprawie *norma moralitatis*. Przedstawiona w książce ogólna tendencja etyki żydowskiej jest dość karykaturalna i zgodna raczej z pewnymi jej nurtami, a nie całością jako taką (por. opracowania Byrona L. Sherwina czy Abrahama Joshuy Heschela). Nauczanie proroków

biblijnych wszak wprowadza doń wątki radykalnie inne niż przedstawione przez autora opiniowanej książki. Trzeba wszak pamiętać, że religijne prawo miłości Boga i bliźniego istniało w judaizmie biblijnym mniej więcej tysiąc lat przed Jezusem, a zatem nie jest ono przykazaniem nowym, oryginalnie chrześcijańskim. Oryginalność zaczyna się wraz z jego absolutyzacją przez Jezusa, z rozszerzeniem na wrogów, nieprzyjaciół. Warto zresztą zadać pytanie, czy nerwem nauczania Jezusa była etyka, normatywność moralna? Czy istotą Jego misji była chęć zmiany etosu rozumianego jako system panujących i przyjmowanych norm, wartości, ideałów moralnych? Czy Jego głoszenie królowania Boga nie stawia wręcz etyki w radykalnie nowym – w odniesieniu do tradycji starotestamentalnej z jednej strony, a filozoficznej z drugiej – świetle? Autor w jakimś stopniu się z tym zgadza, pisząc o nowej etyce Jezusa, z drugiej przyjmuje jednak, że mieści się ona w paradygmacie etyki jako takiej i że nauka moralna Jezusa daje się analizować w kategoriach etycznych. Czy Jezus rzeczywiście głosił zapowiedź szczęścia wiecznego jako „zapłaty” za zasługi moralne człowieka, wprowadzając zasadę symetrii: zasługi-nagroda/kara? To tylko część pytań, które w trakcie lektury recenzowanej książki niepokoją, budzą czasem sprzeciw, a czasem niedosyt u czytelnika. Zresztą trzeba podkreślić, że autor ma świadomość kontrowersyjności wielu swych tez, jest też świadomy wybiórczości swych analiz w kontekście całościowego nauczania Jezusa. Trzeba podkreślić, że zaproponował on interesujące i oryginalne – bo nie teologicz-

ne, egzegetyczne czy historyczne – odczytanie moralnego przesłania Jezusa z Nazaretu. Etyka ewangeliczna została przedstawiona w omawianej książce uniwersalistycznie, jako nauka moralności adresowana do ludzi dobrej woli, a nie tylko wierzących chrześcijan. To ważna zaleta książki.

W konkluzji należy stwierdzić, że czytelnik otrzymał interesujące opracowanie, zawierające ciekawe i oryginalne przemyślenia, pobudzające do dyskusji, namysłów, refleksji – tak na zasadzie zgodnego współmyślenia, jak i często silnego sprzeciwu. Autorowi udało się osiągnąć zamierzony cel, a świadomie wybrana opcja „ubogiego” warsztatu naukowego przyniosła interesujące owoce. Wzbogaciła ona piśmiennictwo dotyczące etosu, który kształtował moralne oblicze Europy i wpływa na nie do dnia dzisiejszego – tak na zasadzie afirmacji, jak i radykalnego czasem sprzeciwu. Również ten ostatni jest wszak warunkowany kategoriami wypracowanymi w ramach etyki ewangelicznej.

KRZYSZTOF STACHEWICZ

*Kłamstwo w życiu publicznym*, red. Władysław Zuziak, Joanna Mysona Byrska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2009, ss. 296.

Omawiana książka jest drugim tomem serii *Etyka i życie publiczne* zainicjowanej i realizowanej w Katedrze Etyki na Wydziale Filozoficznym Uni-